

Wstęp

Towarzysząca ludziom od początku cywilizacji wiedza tajemna stanowiła przede wszystkim peryferie wiary, współtworząc określony obraz rzeczywistości, wspierając czy kreując sprecyzowany dogmatami wizerunek świata. Początkowo określana mianem „magii”, przeobraziła się w „wiedzę tajemną”, a zatem dostępną jedynie jednostkom wybranym, obdarzonym ponadnaturalnymi zdolnościami czy talentami. Jak konstatuje Teresa Lubańska:

[...] ponadmysłowe możliwości człowieka w dawnych czasach uchodziły bądź za cudy bądź za czary, dary boskie lub diabelskie sztuczki. Ludzie o takich możliwościach byli, zależnie od oceny, wynoszeni na ołtarze, względnie paleni na stosie. Każde odstępstwo od normy musiało być jakoś sklasyfikowane w kategoriach dobra lub zła, a więc zgodnie z obowiązującymi zasadami religijnej moralności. Innej nie znano. Dopiero romantyczny światopogląd wniósł świeże spojrzenie na te zjawiska, nasycając świat duchowością, a człowieka obdarzając nieprzeciętnością i całym bogactwem drzemiących w nim, nieznanych sił. Romantycy podpisaliby się bez chwili wahania pod stwierdzeniem [Lawrence’a] LeShana, iż człowiek jest „powiązany z innymi i z Wszechświatem na sposób, którego jeszcze nie rozumiemy. Jest to sposób oparty na prawach zupełnie innych” niż zasady funkcjonowania ludzkich zmysłów (Lubańska 2000, s. 117).

Ewolucja postaw wobec „spraw nie z tego świata” zachodziła stopniowo, ściśle wiążąc się z modelem cywilizacyjnym, rozwojem technologicznym oraz przeobrażeniami religijnymi, społecznymi czy ekonomicznymi. Przeciwny *wiedzy tajemnej* termin *racjonalizm*¹

¹ Za T. Lubańską przyjęty „w znaczeniu postawy filozoficznej i naukowej. Cechuje [ów termin] przede wszystkim pewność, że rozum ludzki jest w stanie poznać rzeczywistość, posługując się kryteriami i metodami naukowymi. Oddziela się wiedzę od wiary i wszelkiego irracjonalizmu” (Lubańska 2000, s. 7).

staje się wówczas elementem kształtującym określony sposób postrzegania ezoteryki i odnosi się do zjawisk zachodzących w kulturze i nauce. „Racjonalizm i wiedza tajemna znajdują się od dawna w opozycji wobec swoich metod badawczych i możliwości poznania rzeczywistości” (Lubańska 2000, s. 7).

Ten szczególny typ powiązań pomiędzy sferą wiary (duchowości) a sferą nauki, oparty na wzajemnym znoszeniu się różnych ich aspektów, wyraził się także w sposobie charakteryzowania czy definiowania obszaru ezoterycznego. Tym samym identyfikacja okultyzmu zawiera się w twierdzeniu, iż jest on antytetyczny w stosunku do „rozumowego” interpretowania przestrzeni. Definicje „nauk tajemnych” opierać się zatem będą głównie na założeniu ich wyabstrahowania od czynnika racjonalnego, co *a priori* czynić je ma mniej wartościowymi, pozbawionymi realnego elementu poznawczego.

Opór wobec zjawisk mediumicznych czy okultystycznej proweniencji tłumaczy się lękiem przed deracjonalizacją czy negacją uporządkowanych, uznanych za logiczne zasady istnienia rzeczywistości.

W historii badań naukowych istniał zawsze sprzeciw i zamęt wobec tych faktów, których nie można było zasymilować z dotychczasowym stanem wiedzy. Niechęć ta występowała wobec badań, które mimo iż zostały starannie przeprowadzone, powtórzone i sprawdzone – nie pasowały do wcześniej ułożonego wzoru, który nazywamy Przyrodą. [...] Badania takie uznawane są za irracjonalne i bezsensowne, są afrontem wobec umysłu (Lubańska 2000, s. 123).

Ów pozornie uzasadniony sprzeciw wobec sfery ezoteryki konkretyzuje się również w postaci przekonania, że „połączenie wyników badań nad zjawiskami paranormalnymi ze zdrowym rozsądkiem utworzy mieszaninę podobną do wody z oliwą [...]”; boją się, że niezgodne ze zdrowym rozsądkiem fakty, jeśli się tylko je uzna, zniszczą wiadome dotąd i znane schematy myślowe” (Lubańska 2000, s. 123). *Notabene* takie właśnie poczucie zagrożenia dla ustalonych norm i prawideł istnienia wszechświata uwidoczniło się też w XIX wieku w odniesieniu do eksperymentów mediumicznych i hipnotycznych. Ogromny sprzeciw wobec doświadczeń i badań dotyczących sfery pozanormalnej wynikał w dużej mierze z obawy przed możliwością prze-

wartościowania, transformacji istniejących zasad funkcjonowania przestrzeni².

W pracy za „okultystyczny” („ezoteryczny”, z obszaru „wiedzy tajemnej”) uznaję ogół zjawisk postrzeganych zwyczajowo jako nadnaturalne; jest to zbiór przypadków, zdarzeń, czy działania mocy o niewyjaśnionym pochodzeniu, początkowo określany nazwą „magia”. Do obszaru tego zaliczyć można takie zagadnienia, jak: mediumizm, spirytyzm, magnetyzm („fluidyczny”), koncepcje reinkarnacyjne oraz związane z nimi idee „żywotności” duchów czy sfer, na których istnieją cząstki spirytualne, ich związki lub wzajemne relacje czy interferencje, telepatię (przekazywanie myśli, czytanie myśli, przesyłanie obrazów myślowych), onejromancję (czytanie snów, sny prorocze; jest to pochodna teorii o nieświadomych wędrówkach ducha, poruszaniu się w przestrzeniach niewidzialnych, postrzeganie przyszłości), przeczucie (jako manifestacja nieświadomości, odmienny i nadnaturalny sposób postrzegania rzeczywistości obu planów: fizycznego i нефizycznego), odczytywanie przyszłości ze znaków lub symboli (także wizje), jasnowidzenie (pozazmysłowe postrzeganie teraźniejszości, przestrzeni odległych), identyfikacja i postrzeganie aury emocjonalnej (tudzież empatia wyższego rzędu). Wszystkie te elementy stają się składową, integralną częścią przestrzeni niemożliwych do empirycznej weryfikacji i w związku z tym postrzegane są jako tajemnicze, niebezpieczne lub niezrozumiałe. Przyczyny występowania podobnych zjawisk są niejasne, a ich istnienie nie zawsze bądź nigdy nie zostało potwierdzone. Klasyfikacja taka odpowiada ponadto podziałowi dokonанemu m. in. przez Charlesa Richeta, który

² Lawrence LeShan pisał: „[...] żyjemy w świecie, który jest postrzegany jako świat praw i porządku, związków przyczynowo-skutkowych, w świecie uporządkowanym przez czas i przestrzeń. To właśnie na takim poglądzie zbudowaliśmy struktury naszej osobowości, nasze schematy działania i reagowania, nasze poczucie bezpieczeństwa. I choć tak zbudowany świat nie musi wydawać się nam idealnym – możemy dostrzegać nawet jego ograniczenia – to jednak jest to nasz dom, w którym żyjemy [...]. I cóż się dzieje, gdy te podstawowe zasady organizacji naszego świata zostają zakwestionowane? Co się dzieje, gdy stajemy twarzą w twarz z namacalnymi dowodami na to, że świat jest iluzoryczny?” (cyt. za: Lubańska 2000, s. 123).

do zjawisk z dziedziny parapsychologii przedmiotowej³ zaliczał np. telepatię czy przeczucia.

* * *

Przedmiot mojego studium stanowią wątki ezoteryczne w twórczości pisarzy pozytywistycznych drugiej generacji, będące rezultatem ówczesnych zainteresowań, także naukowych. Rozprawa ma charakter rekonesansu naukowego, co spowodowane jest m.in. skromnym stanem badań. W świetle bowiem dotychczas publikowanych refleksji, problem obecności zainteresowań w dobie pozytywizmu okultyzmem, mediumizmem czy spirytyzmem jawi się jako zagadnienie marginalne o akcydentalnym charakterze. Niemal powszechne milczenie w tej kwestii przełamują tylko Urszula Makowska, Jerzy Prokopiuk, Barbara Skarga, Jan Tomkowski i Tomasz Weiss.

Najpełniej o zainteresowaniach ezoterycznych pozytywistów pisze Jan Tomkowski w jednym z rozdziałów pracy *Mój pozytywizm*, zatytułowanym *Pozytywizm i duchy*. Badacz podejmuje tutaj m. in. temat mediumicznych eksploracji Juliana Ochorowicza, napomykając o wizycie Eusapii Palladino oraz eksperymentach z jej udziałem. Przytacza także niektóre dziewiętnastowieczne wypowiedzi i teorie dotyczące spirytyzmu oraz hipnozy, odwołuje się również do mediumicznych zainteresowań Bolesława Prusa, odzwierciedlonych w *Emanypantkach*. Tomkowski podkreśla znaczenie spirytyzmu:

[...] badania prowadzone nad zjawiskami paranormalnymi ożywiły studia nad ludzką psychiką, dostarczyły nowego materiału i pewnych inspiracji metodologicznych [...]. Spirytyzm poszerzał jednowymiarowy świat wyobraźni pozytywistycznej. Nawet jeśli był śmieszny i intelektualnie raczej jałowy, przynosił świadomość istnienia zagadek niewytłumaczalnych dla nauki. Prowokował i skłaniał do ponownego przemyślenia odpowiedzi na [...] pytania o istnienie Boga, duszy ludzkiej [...]. Również tam, gdzie wierny swoim ideałom pozytywista starał się owe pytania uchylić, wysiłek

³ W odróżnieniu od podmiotowej, polegającej „na badaniu zjawisk niezwykłych, przy których nie występuje żaden objaw mechanicznie lub materialnie niezwykły” (Richet 1926, s. 10).

poświęcony badaniu nadzwyczajnych fenomenów nie szedł na marne – świadczy o tym przykład Juliana Ochorowicza (Tomkowski 1993, s. 228–229).

Istotne zasługi tego naukowca w dziedzinie ezoteryki podkreśla również Makowska⁴, napomykając jednocześnie o niemałym udziale Henryka Siemiradzkiego w eksperymentach z Palladino. Do zainteresowań Ochorowicza odwołują się także: wspomniany już Prokopiuk czy Skarga⁵.

Weiss (Weiss 1966) dowodzi natomiast, że poszukiwania pozytywistów – rozczarowanych niemożnością identyfikacji „Niezanego” – zwrócone zostały właśnie w stronę obszaru nadnaturalnego, stanowiąc logiczną konsekwencję transformacji dotychczasowych idei. Badacz zauważa, iż fascynacja niepoznanym zainicjowana została już w 1881 roku, kiedy do Polski przybył Donato i jego medium, Lucylla. Nadmienia również, iż w seansach tych brał udział Ochorowicz, którego sprawozdania drukowano w „Kurierze Warszawskim”. Weiss zwraca jednocześnie uwagę, że fakty takie miały niewątpliwy wpływ na kształt ówczesnego światopoglądu i formujące się idee filozoficzne.

Marginalizacja w badaniach literaturoznawczych zagadnień późnopozytywistycznego ezoteryzmu stoi wszakże w wyraźnej sprzeczności ze skalą zjawiska, zaświadczaną zarówno przez narastającą – zwłaszcza w latach 1885–1895 – liczbą prasowych wypowiedzi (ich apogeum stanowią sprawozdania z seansów spirytystycznych z Eusapią Palladino), jak i pamiętników (vide: *Dzienniki* młodego Stefana Żeromskiego) czy listów (Henryk Sienkiewicz⁶, Gabriela Zapolska), a wreszcie i tekstów literackich (czego najbardziej znanym przykładem są *Emancypantki* Prusa).

⁴ W artykule pt. *Tendencje okultystyczne w Polsce na przełomie XIX i XX w.* (Makowska 1986).

⁵ M. in. artykuł Skargi *Julian Ochorowicz: pozytywizm i okultyzm* (Skarga 1969).

⁶ W liście do Jadwigi Janczewskiej z 15 grudnia 1887 r. Sienkiewicz pisał: „[...] byłem na obiedzie u Godlewskich [...]. Po obiedzie rozmawialiśmy o magnetyzmie. Próbowałem swej siły magnetycznej i uśpiłem dość łatwo p. Godlewską. Przysięga, że zasnęła nie przez uprzejmość, i być może, bo w śnie magnetycznym opuszczają się usta [...]”; (Sienkiewicz 1996, s. II. 89).